

Prawda o księciu i żabce

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, stał sobie zamek, a obok zamku znajdował się duży staw. W zamku mieszkała królewska rodzina. Jednak nie o niej opowiem wam tę bajkę. Będzie ona o tym, co w dawnych czasach działo się w stawie.

Znacie zapewne królewskie obyczaje. Raczej niewiele jednak wiecie o zwyczajach, jakie panowały w wodzie. Kiedyś, podobnie jak dziś, w stawie pływały żaby. A że w królewskim stawie miały doskonałe warunki do życia, z każdym dniem było ich coraz więcej. Pewnego razu królewska rodzina postanowiła popływać po stawie łódką. Bardzo się jednak zdziwiła, gdy dotarła nad wodę. Trudno było dostrzec powierzchnię stawu, ponieważ wszędzie pływały żaby. Król, królowa i księżniczka wsiedli do łodzi i wypłynęli między nie. Król próbował wiosłować, lecz nie było to łatwe zadanie. Żaby stawiały opór i nie pozwalały łodzi swobodnie płynąć. Wodna wycieczka zupełnie się nie udała. Król był bardzo niezadowolony. Stał na brzegu stawu i wydał następujące obwieszczenie:

– Kto znajdzie sposób na żaby w stawie, ten otrzyma księżniczkę za żonę!

Księżniczka nie była tym zachwycona. Nie chciała przecież wyjść za mąż za łowcę żab.

Wkrótce przybyło wielu śmiałków, którzy zamierzali zmierzyć się z żabami i pojąć księżniczkę za żonę.

Najpierw pojawił się kulawy rycerz. Przyjechał na koniu, ponieważ chodził bardzo niezdarnie. Objechał cały staw, zanurzał miecz w wodzie, machał nim na wszystkie strony, ale żab w ten sposób nie wykurzył. Następnie zjawiał się wodnik. Był cały oblepiony wodorostami, mokry i, mówiąc krótko, wyglądał okropnie. Wskoczył do wody i przepłynął staw wzdłuż i wszerz. Żaby uciekały przed nim, lecz gdy tylko wyszedł na brzeg, natychmiast wróciły na swoje miejsca. Przybył także straszny czarnoksiężnik. Miał ponury wzrok, a wokół niego kłębiły się szare chmury. Wrzucił do wody ogromną kulę. Staw zaczął bulgotać, lecz żaby, zamiast uciekać, zaczęły jeszcze głośniej rechotać. Pojawił się również książę z sąsiedniego królestwa.

Król go nie lubił, choć młodzieniec pochodził z królewskiego rodu. Uważał go za zbyt ubogiego i niegodnego swojej córki. Księżniczka była jednak księciu bardzo przychylna. Był zabawny, pięknie śpiewał i, co tu dużo mówić, był po prostu przystojny. Książę nie miał jednak gotowego sposobu na żaby. Stał więc nad stawem i przez całą godzinę rozmyślał. W końcu przyszedł mu do głowy pewien plan.

– Skoro żab jest tak wiele, na pewno tworzą jeden wielki klan – pomyślał. – Wystarczy odnaleźć ich króla i go porwać. Reszta żab rzuci się mu na ratunek i w ten sposób opuści staw.

Pozostało tylko jedno pytanie: jak zwabić żabiego króla?

Tym razem to księżniczka podsunęła księciu pomysł.

– Ogłoś, proszę, że jestem księżniczką zaczarowaną w człowieka. Jeśli o północy pocałuje mnie żabi król, przemienię się w żabę.

Tak też się stało.

Książę puścił plotkę między żaby. Wieść szybko rozeszła się po całym stawie, ponieważ rehot tego wieczoru był wyjątkowo donośny. O północy księżniczka przyszła nad wodę. Stała na brzegu i nadstawiła usta, gotowa obdarzyć pocałunkiem śmiałka. Po chwili z wody wyłoniła się żaba. Wyszła na brzeg i powoli zbliżyła się do księżniczki. Wygięła już usta, a pocałunek był coraz bliżej. Nagle książę wyskoczył z ukrycia i pochwycił żabę. Szybko uciekł z nią w stronę rzeki, która płynęła nieopodal. Tam wypuścił króla żab do wody. Żabi monarcha popłynął z wartkim nurtem. Pozostałe żaby natychmiast ruszyły mu na ratunek. Jedna po drugiej opuściły staw i popłynęły za swoim królem. Księżniczka i książę wrócili do zamku. Królowi i królowej przedstawili jednak nieco inną wersję wydarzeń, aby uzyskać zgodę na ślub.

Zapewne wiecie, jaką, ponieważ do dziś wszyscy ją powtarzają. Opowiedzieli, że księżniczka pocałowała żabkę, która zamieniła się w księcia, a ten rozkazał pozostałym żabom wyprowadzić się ze stawu.

Czy król i królowa uwierzyli w tę historię? Tego nie wiemy. Najważniejsze, że zgodzili się na ślub. Uroczystość odbyła się na łodziach pływających po stawie. W całym tym zamieszaniu nikt nie był bowiem pewien, czy gdy młoda para się pocałuje, przypadkiem księżniczka albo książę nie przemienią się w żabę.

Jak twierdziło jednak wielu świadków zaślubin, nic takiego się nie wydarzyło.

Książęca para żyła długo i szczęśliwie. A gdy doczekali się dzieci, wieczorami opowiadali im bajki o żabkach.

Milena 67